

Grzegorz Olszański, *Śmierć udomowiona. Szkice o wyobraźni poetyckiej Ewy Lipskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006, s. 206.

Książka Grzegorza Olszańskiego, która ukazała się ostatnio nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego, omawiająca twórczość Ewy Lipskiej, nie rości sobie pretensji do całościowego ujęcia dokonań poetki. Podtytuł wyraźnie podkreśla wybiórczy charakter tomu oraz usprawiedliwia bardziej eseistyczny niż badawczy stosunek autora do analizowanych wierszy i prozy. Czytana w ten sposób *Śmierć udomowiona...* pozwala dostrzec jego indywidualny sposób myślenia, wnoszący do recepcji motywów śmierci i domu u Ewy Lipskiej parę rozróżnień.

Szkice Olszańskiego to zmieniona wersja jego rozprawy doktorskiej, której obrona miała miejsce trzy lata temu na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Inspiracje czerpał autor z hermeneutyki, tanatologii, krytyki tematycznej oraz literackiej antropologii. *Śmierć udomowiona...* nie objęła już, siłą rzeczy, najnowszego tomiku Lipskiej, wydaje się jednak, iż uwzględnienie *Drzazgi* niewiele by w tej pracy zmieniło. Rozważania Olszańskiego ogniskują się bowiem głównie wokół starszych jej wierszy oraz *Żywej śmierci*, a najnowszych utworów dotyczą w stopniu mniej znacznym.

Główną bohaterką książki jest śmierć, poezja Lipskiej jest zaś jedynie jednym z jej wielu odbić w kulturze. Autor – jak każdy, kto ten temat podejmuje – „ma do niej jakąś własną sprawę. Coś chce zrozumieć, coś oswoić, rozegrać ze śmiercią jakąś partię (w szachy lub w kości), zanim będzie do tego zmuszony” (s. 11). Cytując w przypisie fragment wstępu Stanisława Rośka do antologii *Wymiary śmierci*, Olszański tłumaczy m.in. w ten sposób podjęcie analizy motywu stale wracającego w twórczości Lipskiej i wielokrotnie już interpretowanego. Wydaje się jednak, iż nie tyle jego powtarzalność, co zainteresowania autora wyznaczają tu trop poszukiwań. Wyposażony m.in. w *Tajemnicę śmierci i zjawisko śmierci* Vladimira Jankèlèvitcha czy pracę J. Brehanta *Thanatos. Chory i lekarz w obliczu śmierci*, często odwołując się do tekstów teoretycznoliterackich oraz do opisów śmierci i domu w literaturze polskiej, a także obcej z różnych okresów, Olszański śledzi obrazy śmierci w poezji Lipskiej. Przejawy rozkładu odnajduje w realnych i onirycznych domach z jej twórczości. Zamiast zapewniać bezpieczeństwo i ochronę, utrzymują one mieszkańców w stanie permanentnego zagrożenia i strachu, są ruiną, „wielopiętrowym grobem”, nawet rodzina w tej poezji spotyka się na cmentarzu. Motyw domu w *Śmierci udomowionej...* nieodmiennie spleta się ze śmiercią i tylko w jej kontekście jest rozpatrywany.

Twórczość Lipskiej postrzega Olszański w kontekście tradycji *ars morendi*, interpretując jej utwory jako swoiste ćwiczenie, terminowanie w szkole śmierci. Wiersze poetki odczytane w zderzeniu z jej ulubioną lekturą, *Próbnami* Michela de Montaigne'a, odsłaniają „śmierć jako rozciągniętą

w czasie agonii, proces rozpoczynający się wraz z narodzinami, a kończący w chwili zgonu” (s. 158). Autor szkiców obserwuje grę dystansu i konsekwencje wynikające z opisów śmierci w pierwszej, drugiej oraz trzeciej osobie. Opisuje śmierć w utworach Lipskiej przeżywaną w sposób najbardziej bezpośredni, bo osobiście dotykającą podmiot mówiący (głównie w pierwszych zbiorach poetki), a także umieranie bliskiego „Ty”, gdy „ja” liryczne jest bezradne, wreszcie śmierć kogoś nieznanego, o której możemy myśleć bezosobowo, abstrakcyjnie, pozbawioną „pracy żałoby” (s. 174). W wierszach autorki *Ludzi dla początkujących* również i ta ostatnia forma kontaktu ze śmiercią ułatwia przyzwyczajanie się do niej, oswojenie. Według Olszańskiego, nieustanne „przypominanie” o umieraniu w tej twórczości, podobnie jak u Montaigne’a, odbiera śmierci przewagę nad człowiekiem poprzez to, iż odziera ją z dziwności i grozy.

*Śmierć udomowiona...* jest dowodem na coraz większe zainteresowanie młodych badaczy twórczością Ewy Lipskiej. Jeden z zamieszczonych w książce Grzegorza Olszańskiego, nieco zmienionych szkiców można już było przeczytać w tomie *Nic nie jest pewne. O twórczości Ewy Lipskiej*, pod redakcją Arkadiusza Morawca i Barbary Wolskiej, wydanym w ubiegłym roku. Proponując indywidualną ścieżkę poszukiwań, Olszański nie rzuca jednak radykalnie nowego światła na wiersze i prozę autorki *Ja*, podąża raczej tropem recenzentów opisujących ciemne barwy tej poezji. Książka ta nie wypełnia też niestety braku monografii poświęconej Lipskiej, takiej jak te, których doczekali się już inni autorzy z pokolenia Nowej Fali.

ANETA PIECH-KLIKOWICZ

---